

## W walce o polskie granice.

W gorącym nastroju przez ostatnie dni oczekujemy każdej wiadomości ze wschodu, zawsze w dobrej wierze, że nasza sprawa słuszna i sprawiedliwa musi dojść do celu pomyślnego rozwiązania.

Idąc w myśl życzeń koalicji, zgodni z jej postanowieniami staraliśmy się na uroczu układu sprawę tę załatwić; niestety żadne w tym kierunku prowadzone wysiłki do końca dojść nie mogły z powodu aneksyjnych dążeń Ukraińców, którzy w ostatnich dniach rozpoczęli silną ofensywę przeciwko nam. Związani życzeniem koalicji nie rozpoczynaliśmy dotychczas żadnej akcji. Dopiero teraz w odpowiedzi przedsięwzięliśmy forsowną ofensywę, która prowadzona wedle planów świetnej strategii przyniosła wyniki jak najświetniejsze. Naturalnie, że zasadniczą wartość miały tu wojska Hallera, które umożliwiły odcięcie pewnych odcinków.

W ten sposób Galicya wschodnia, od półroczu uciskana jarzmem okupacji ukraińskiej, wchodzi wreszcie jako składowa część Polski, jakkolwiek stronnictwa polityka angielska, mieszcząca się w ramach egoizmu, czyni wszelkie wysiłki, aby spiętrzyć przed naszą reorganizacją jak największe trudności.

## Los byłych władców.

Przewrót społeczny, jaki wywołała wojna, zrzucił z tronów tych, pod których auspicjami obecna wojna została rozpoczęta. Zarówno cesarz Karol, jak i cesarz Wilhelm znaleźli się na wygnaniu, a w ślad za nimi podążyli szereg książąt Rzeszy niemieckiej. Cesarz Karol nie uciekł z kraju tak haniebnie, jak jego przyjaciel niemiecki. Zrzekł się praw do tronu pozostał jeszcze jakiś czas w Austrii, a dopiero przy pomocy misji angielskiej w kilka miesięcy po przewrocie opuścił Wiedeń, udając się do Szwajcarii.

Gorszy los spotkał cesarza Wilhelma. Przed oburzeniem swych własnych poddanych musiał uchodzić do Holandii, gdzie został internowany w zamku Amerongen. Los jego jeszcze nie jest rozstrzygnięty. Komisja odpowiedzialności konferencji pokojowej uznała, że on jest przede wszystkim winien tego strasznego przelewu krwi, jaki świat pchnął w nieśćczęście. Zażądano postawienia go przed trybunałem sądowy, który orzeknie o karze, jaką tego dumnego władcę ma spotkać.

## Ofiara okrucieństwa Ukraińców.

W samo słoneczne, radosne święto Trzeciego Maja przyniosły dzienniki pierwszą wieść o siedm-

nastu naszych rodakach męczonych i pomordowanych okrutnie w Złoczowie, w pierwszych dniach kwietnia, przez gromadę dzikich Ukraińców. Zapowiedziano dalsze jeszcze wyroki! Za każdym z tych zgonów męczeńskich powłóki się kir żałobny na nieszczęsne jakieś polskie domy, za każdym popłynął rozpaczny „placz kobiecy i długie nocne rodaków rozmowy”. Każdy z tych zgonów — i to dla ogółu

Więziony przez pięć miesięcy, po srożej fizycznej i moralnej katuszy, przez „krzywoprzysiężny sąd” czterech zbirów sądzony, zginął wraz z szesnastu innymi bohaterami, rozstrzelany pod murem złoczowski go zamku.

Nad ciałami ich wyrosła nowa Rzeczypospolitej reduta.



Pogrzeb żołnierza polskiego: Kondukt pogrzebowy M. Matylewskiego na ulicach Lwowa. (Fot. M. Mlinz)

najważniejsze — uczynił wyłom w narodowych naszych szeregach wyrывая z nich najdzielniejszych właśnie i najbardziej swoich.

Miedzy temi ofiarami zginął w 24 roku życia, u samego początku swej służby obywatelskiej, jeden z najlepszych, najbardziej obiecujących — Ludwik Wolski, najstarszy syn Wacława i Maryi z Młodnickich, młodzieniec wyjątkowych zdolności. Wyjechał po wybuchu wojny, ze wchodnim legionem, a po rozwiązaniu tegoż wzięty w niewolnicze austriackie szeregi, przeszedł ciężką karpacką poniewierkę. Wyrwany z niewoli przez przyjazną rękę, kończy chlubnie studia rolnicze w Dublanach, gdzie też następnie jako asystent pracuje. Na pierwszą wieść o uwolnieniu rodzinnej złoczowskiej ziemi, przez wojnę doszczętnie zniszczonej, wraca do niej, aby jako komisarz rolniczy i sam gospodarz oddać się całej sprawie ratunku jej i odbudowy.

Przy tej to pracy zaskoczyła go hajdamacka nawała.

## Ze sceny.

W Teatrze powszechnym w Krakowie rozpoczął z końcem kwietnia szereg gościnnych występów Stanisław Knake Zawadzki, największy dziś bez sprzecznie tragik polski, niegdyś jeden z największych ulubieńców Krakowa, a dziś artysta Teatru Romantyczności w Warszawie. Pierwszy występ artysty wprowadził poraż pierwszy na repertuar tej sceny „Mazepę” Słowackiego, poczem ukazał nam znakomitego gościa w roli Cześnika w „Złotym kłucie”, obecnie zaś wystąpi niezrównany tragik w popisowej swej i szeroko znanej nawet poza granicami Polski, klasycznej roli Otella i w ludowej sztuce Galasiewicza, mianowicie w „Czartowskiej ławie”. Występ wielkiego odtwórcy tak potężnych kreacji łącznie z występami doskonałej śpiewaczki Jadwigi Brzozowskiej w operetce tego teatru, jak z jednej strony są godnym uwieszczeniem doskonale zapisanego w kronikach teatru sezonu, tak z drugiej strony dowodzą wielkiej żywotności naszej drugiej sceny, która sprawia, że i najwyższy repertuar może się pojawić przed oczyma najszerszej publiczności krakowskiej.



Los byłych władców: Byli cesarz Karol w Szwajcarii.



W walce o polskie granice: Artyleria polska na pozycji.

**Ostrzeżenie!** Wobec tego, iż naśladowcy naszej firmy i marki ochronnej „PALATYN” szumnymi ogłoszeniami wprowadzają w błąd kupujących, zawiadamiamy, że jesteśmy wyłącznymi właścicielami

**FIRMY I MARKI OCHRONNEJ „PALATYN”**

zgłoszonej w Urzędzie Patentowym Redubliki Polskiej za Nr. 658/608 i zarejestrowanej w Sądzie Okręgowym w Łodzi za Nr. 711.

Przeciwko naśladowcom występujemy na drogę sądową. JAN WŁ. SZULC i SKA „PALATYN”

Generalny zastępca na Galicyę: Jakób Brykman, Łódź, ulica Zachodnia L. 41.